Co nam dają fantazje o torturowaniu Putina?

TEATR 20.06.2023, 17:24

4 ZDJĘCIA
STOP ANY WAR

Spektakl 'Zbrodnia i kara. Z powodu zbrodni Rosjan, których nie potrafimy zrozumieć' w reż. Jakuba Skrzywanka we wrocławskim Teatrze Polskim w Podziemiu. (Fot. Natalia Kabanow/materiały prasowe teatru)

Katarzyna Niedurny

FIODOR DOSTOJEWSKI
JAKUB SKRZYWANEK
TEATR POLSKI W PODZIEMIU
WOJNA W UKRAINIE
ZBRODNIA I KARA

"Co jeszcze można zrobić z ciałami, żeby się nie zmarnowały?" - pyta znana polityczka, stojąc nad masowym grobem.

Ostentacyjnie rozpacza i przekłada zwłoki tak, by wyglądy lepiej na zdjęciach. Jej intencje nie są złe. Im bardziej dramatyczne ujęcie, tym większa szansa na międzynarodowe zainteresowanie i pomoc. W nowym spektaklu „Zbrodnia i kara. Z powodu zbrodni Rosjan, których nie potrafimy zrozumieć" w reżyserii Jakuba Skrzywanka wojna w Ukrainie staje się spektaklem, a sam teatr staje przed sądem.

Teatr, czyli sąd

REKLAMA

Świadek (Dariusz Maj) siedzi z boku sceny. Przesłuchiwany szczegółowo opisuje morderstwo dokonane przez studenta Rodiona Raskolnikowa na lichwiarce Alonie Iwanownej i jej siostrze Lizawiecie. Śledczego (Michał Opaliński) bardziej niż opisy stanu duszy mordercy znane ze „Zbrodni i kary" interesuje dokładny przebieg zdarzenia.

REKLAMA

- Wrocław, premiera spektaklu w reżyserii Jakuba Skrzywanka 'Zbrodnia i kara. Z powodu zbrodni Rosjan, których nie potrafimy zrozumieć' Natalia Kabanow

Jak deklarują aktorzy Teatru Polskiego w Podziemiu we Wrocławiu, Dostojewski skupił się na agresorze, a ich interesują ofiary. I fakty. Śledczy szczegółowo dopytuje o wykonywane przez postaci ruchy i używane przedmioty. Na środku sceny, w oszczędnej scenografii, trwa sądowa rekonstrukcja.

Artyści korzystają z teatralnej metody odtwarzania zdarzeń, powszechnie stosowanej w kryminalistyce. Aktorzy odgrywają rolę pozorantów, użyczając postaciom swoich ciał do tego stopnia, że mają na twarze założone maski, a wypowiadane kwestie słyszymy jedynie na mechanicznym nagraniu podawanym z offu. Chodzi o to, by sprawdzić, czy opisane morderstwo było możliwe, i zgromadzić dowody.

Jakub Skrzywanek: "Zbrodnia i kara", jaką szykuję we Wrocławiu, to mój najbardziej ryzykowny spektakl

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

Wykonanie rekonstrukcji okazuje się jednak trudniejsze, niż można się było tego spodziewać, zwłaszcza gdy ambicje aktorów i reżysera wkraczają w końcu na pierwszy plan.

Widz, czyli świadek

Gwałt Romana Polańskiego na Samancie Geimer, śmierć Jana Pawła II, los młodych pacjentów szpitali psychiatrycznych czy seks osób z niepełnosprawnością. Jakub Skrzywanek od dawna zajmuje się metodą rekonstrukcji w teatrze. Starannie zgromadzone materiały: dokumenty, relacje świadków, rozmowy z ekspertami pozwalają mu na stworzenie scenicznych światów, które jak najwierniej odzwierciedlają rzeczywistość. Konfrontacja z faktami sprawia, że widzowie stają się świadkami, a zdobyta wiedza ma ich prowokować do działania.

REKLAMA

REKLAMA

Tym razem jednak Skrzywanek przygląda się własnym metodom z dystansu.

W pierwszej części spektaklu na ekranie z tyłu sceny widzimy fragmenty tekstów ukraińskich dziennikarzy śledczych, dokumentujących rosyjskie zbrodnie wojenne. To historie postrzelonej kobiety i jej torturowanego ojca, a także dwóch żołnierzy rosyjskich, którzy po pijaku dopuszczają się gwałtów na ukraińskich kobietach i dzieciach.

CZYTAJ TAKŻE recenzję Katarzyny Mikołajskiej z wrocławskiej "Wyborczej"

REKLAMA

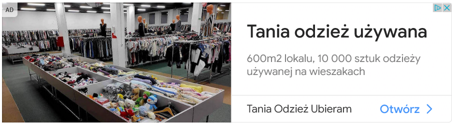

AD
Tania odzież używana
600m2 lokalu, 10 000 sztuk odzieży używanej na wieszakach
Tania Odzież Ubieram
Otwórz

Odtwarzający te wydarzenia są jak postacie z "Simsów". Ich ruchy są sztuczne i przerysowane. W obliczu zbrodni teatr nie jest w stanie sprostać zadaniu rekonstrukcji. Gra, którą obserwujemy, kontrastuje z bezlitosnymi i obiektywnymi dokumentami słownymi.

Kiedy na scenie znana polityczka (Agnieszka Kwietniewska), której imię i nazwisko nie są wymienione, układa ciała zabitych tak, by wyglądały lepiej na nagraniach, i opłakuje zmarłych w różnych językach, Skrzywanek rozlicza się ze swojej własnej metody twórczej, ale także z medialnym przedstawieniem tworzonym wokół wojny.

REKLAMA

- Próba spektaklu 'ZBRODNIA I KARA. Z powodu zbrodni Rosjan, których nie potrafimy zrozumieć' we wrocławskim Teatrze Polskim w Podziemiu. Fot. Natalia Kabanow/materiały prasowe teatru

Sędzia, czyli rakieta

Czy fakty nie wystarczą? To pytanie kluczowe w drugiej części przestawienia. Spotykamy się w sali Międzynarodowego Trybunału Karnego w Hadze. Strona oskarżenia (Igor Kujawski) zgromadziła stosy teczek z dowodami. Na biurku obrony (Agnieszka Kwietniewska) leży tylko jedna kartka.

REKLAMA

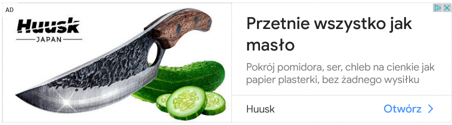

AD

Przetnie wszystko jak masło
Pokrój pomidora, ser, chleb na cienkie jak papier plasterki, bez żadnego wysiłku
Huusk
Otwórz

Sprawa jednak nie jest z góry przesądzona – głośniejsza jest strona rosyjska, a jej taktykę stanowi podważanie nie samych dowodów, ale metody rekonstrukcji. Prawniczka przesłuchuje aktorki (Izabela Cześniewicz, Janka Woźnicka), zarzuca im podkręcanie faktów. Oskarżyciel również nie jest zadowolony, chciałby trzymać się faktów i czytać opinie biegłych, ale rozumie, że proces to również spektakl, który musi zainteresować publiczność.

Putin stanął przed sądem. Na razie w teatrze
ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

Rozprawa oparta na argumentach może trwać w nieskończoność. Nikt jej nie przerwie, ponieważ nie ma tu sędziego – na jego miejscu jest tylko wbita w biurko rakieta.

REKLAMA

Na ostatni guzik

Efektowna scena fantazji o torturowaniu Putina, wzniosłe teatralne monologi, aktor opowiadający o swojej bezradności wobec wojny, aktorka pytająca, jak można dzisiaj przeznaczyć 30 tys. zł na scenografię spektaklu o wojnie zamiast na realną pomoc – druga część tego spektaklu pełna jest wielkich gestów i zapadających w pamięć scen.

Jakie sny ma się na wojnie? "Fantastyczne, jaskrawe, wspaniałe! Jak wizje z raju"
ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

Tylko że myślowo nie posuwamy się do przodu. Przeszkadza mi pragnienie reżysera, aby dopinać każdą myśl na ostatni guzik. Początek, kiedy niezdolność teatru jest pokazana, ale nie opowiedziana, jest bardziej interesujący.

Wielkie gesty budzą we mnie dużo wątpliwości. Bo czy wygłaszany z pełnym aktorskim impetem monolog o cynizmie teatru jest wiarygodny? Czy krytyka wydatków na scenografię wygłoszona w tej scenografii nie jest cyniczna? I chociaż spektakl odpowiada na wiele pytań, te akurat pozostawia bez rozwiązania.

„Zbrodnia i kara. Z powodu zbrodni Rosjan, których nie potrafimy zrozumieć", reżyseria i scenariusz Jakub Skrzywanek, współpraca inscenizacyjna i reżyseria światła Aleksandr Prowaliński, choreografia Agnieszka Kryst, muzyka Karol Nepelski. Teatr Polski w Podziemiu, Wrocław, premiera 16 czerwca

***

Mocna dawka kultury: o filmach, serialach, książkach, sztukach teatralnych i koncertach. Zapisz się *na newsletter kulturalny i*